

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego o lwowskim zakładzie głuchoniemych.

## Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 16. lutego b. r. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy i o ile istniejący zakład głuchoniemych we Lwowie istotnym potrzebom zadosyć czyni, oraz w jaki sposób bez znaczniejszego obciążenia funduszu krajowego niezaspokojonym potrzebom zadosyć uczynićby należało; sprawozdanie w tym przedmiocie wraz z ewentualnymi wnioskami miało być przedłożone na najbliższej sesyi sejmowej.

Wywiązując się z tego polecenia, zbadał Wydział krajowy dokładnie poruczoną mu sprawę, która na podstawie raportu urzędnika, wysłanego w tym celu do zakładu, oraz na podstawie dawniejszych aktów Wydziału krajowego przedstawia się — jak następuje :

Lwowski zakład głuchoniemych jest instytucją prywatną. Bezimienny dawca, kryjący się pod przybranem nazwiskiem, „Franciszka Holdheima“ przesłał w r. 1828 c. k. galicyjskiemu Gubernium piętnaście sztuk akcyj bankowych na założenie prywatnego Instytutu dla głuchoniemych. Z daru tego i ze składek, zarządzonych w całym kraju, urósł kapitał 41.861 zł. monety konwencyjnej.

List fundacyjny został przez cesarza Franciszka I. zatwierdzony 16. marca 1830 r. pod nazwą „Galicyjski prywatny Instytut głuchoniemych pod imieniem świętej Trójcy“.

Z początku nie mieścił się zakład we własnym domu, lecz była to właściwie tylko szkoła dla głuchoniemych, umieszczona w lokalu najętym na ten cel; niektóre z dzieci tej szkoły otrzymywały bezpłatnie mieszkanie i wikt w domu zamożniejszych obywateli lwowskich.

W roku 1834 zakupiono dom pod Nrem 563 <sup>1</sup>/<sub>4</sub> „na Rurach“ dla umieszczenia zakładu i jego wychowanków.

Gdy wkrótce potem ten dom okazał się za szczupłym, zamieniono tę realność na grunt, położony przy ulicy Łyczakowskiej, gdzie wybudowano w latach 1840 i 1841 gmach, w którym od 26-go Września 1841 r. zakład się mieści.

Celem zakładu tego jest według §. 2-go listu fundacyjnego wychowywanie ubogich dzieci głuchoniemych, bez opieki zostających, w wierze rzymsko-katolickiej i kształcenie ich na pożytecznych członków społeczeństwa.

W myśl §. 5-go listu fundacyjnego przyjmowani być mogą do zakładu głuchoniemi, urodzeni w Galicyi lub na Bukowinie, pochodzenia słubnego, którzy mają skończonych lat siedm a nie doszli jeszcze do wieku lat trzynastu i którzy nie mają żadnych innych ułomności, stojących na przeszkodzie zamierzonemu wykształceniu.

Dzieci ubogich rodziców przyjmuje zakład bezpłatnie, inne za opłatą.

Po myśli §. 10-go sprawuje bezpośredni zarząd zakładu bezpłatnie fungujący „dyrektoryat“, w którego skład wchodzi:

- 1) Dyrektor; o ile to możliwe powinien nim być zawsze jeden z kanoników lwowskiej kapituły łacińskiej,
- 2) jeden radca gubernialny (dziś namiestniczy),
- 3) jeden Członek Wydziału stanowego (dziś krajowego),
- 4) jeden członek Magistratu lwowskiego i dwóch członków lwowskiego Wydziału miejskiego (dziś Rady miejskiej).

Najwyższy nadzór nad tą instytucją służy lwowskiemu rzymsko katolickiemu Konsystorzowi oraz galicyjskiemu c. k. Namiestnictwu — o ile temu nadzorowi podlegają według ustaw zakłady prywatne.

Zakład, obliczony początkowo na 30 chłopców i 20 dziewcząt, zwiększał z biegiem lat ilość wychowanków, a w roku bieżącym Dyrekcya zakładu, zniewolona natarczywemi prośbami rodziców przeważnie wieśniaków i ludzi biednych, przyjęć musiała 83 internistów i 12 externistów, razem 95 wychowanków.

Tymczasem przygarniając coraz większą ilość dzieci, zaczął zakład zaraz w początkach swego istnienia uczuwać brak środków, do wypełnienia swego szczytnego zadania potrzebnych.

Fundusz krajowy musiał tu przyjść z pomocą, a subwencya wynosząca do 30-go czerwca 1873 roku kwotę 1.050 złr. była następnie na prośbę zakładu od czasu do czasu przez Wysoki Sejm powiększana i wynosiła rocznie w czasie:

od 1/VII. 1874 roku do końca roku 1875	kwotę	. . .	2000 złr.
„ 1876 „ „ „ „ 1877	„	. . .	4000 „
„ 1878 „ „ „ „ 1883	„	. . .	6000 „
„ 1884 „ „ „ „ 1890	„	. . .	6500 „

z czego 6000 złr. na stypendya dla 50 wychowanków po 120 złr. rocznie na głowę, — a 500 złr. na utrzymanie zakładu.

Od r. 1891 do chwili obecnej subwencya ta wynosi 8.900 zł.; z tego przypada kwota 8.400 złr. na stypendya dla 70 wychowanków, licząc jak wyżej po 120 złr. na głowę, a 500 złr. na utrzymanie zakładu.

Nadto udzielają zakładowi subwencyj:

a) Reprezentacya gminy m. Lwowa	. . . . .	3000 zł. — ct.
i 10 sągów drzewa wartości	. . . . .	115 „ — „
b) gmina miasta Bochni	. . . . .	52 „ 50 „
c) „ „ Brzostka	. . . . .	4 „ 20 „
d) „ „ Wadowic	. . . . .	10 „ — „
e) galicyjska kasa oszczędności we Lwowie	. . . . .	500 „ — „
f) Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu	. . . . .	25 „ — „

Oprócz majątku w efektach posiada zakład z zapisu śp. Maryanny z Kollątajów 10 voto Wężykowej 20 voto Sikorowej na własność  $\frac{1}{3}$  część dóbr Buków i Trześniów położonych w powiecie brzozowskim; właścicielami reszty  $\frac{2}{3}$  części tych dóbr są

zakład ciemnych we Lwowie oraz zakład Sióstr pod wezwaniem Serca Jezusowego (Sacre-Coeur).

Dobra te są — z wyjątkiem lasów wydzierżawione; według kontraktu z r. 1896 wynosi roczny czynsz dzierżawny kwotę 6.350 złr., z której  $\frac{1}{3}$  część przypada na każdy z 3 zakładów.

Według budżetu na rok 1893 przynoszą zakładowi:

### D o c h o d y.

Dobra ziemskie . . . . .	1.900 zł. — ct.
Ogród przy gmachu zakładu . . . . .	25 „ — „
Odsetki od kapitałów czynnych . . . . .	6.270 „ — „
Subwencye i legaty . . . . .	12.851 „ 70 „
Dary i zapisy . . . . .	100 „ — „
Inne dochody . . . . .	502 „ — „
Ogół przychodów . . . . .	<u>21.648 zł. 70 ct.</u>

### R o z c h o d y.

Dobra ziemskie . . . . .	— zł. — ct.
Utrzymanie realności . . . . .	756 „ — „
Utrzymanie wychowanków . . . . .	8.254 „ — „

### Koszta zarządu:

Płace kierownika i nauczycieli . . . . .	8.378 „ — „
Emerytura i datek na fundusz emerytalny . . . . .	1.200 „ — „
Za funkcyę zarządu i lekarzy . . . . .	500 „ — „
Służba niższa . . . . .	2.020 „ — „
Inwentarz . . . . .	600 „ — „
Opał . . . . .	860 „ — „
Oświetlenie . . . . .	250 „ — „
Wydatki pomniejsze i zapomogi . . . . .	815 „ — „
Ogół rozchodów . . . . .	<u>23.633 „ — „</u>
W porównaniu z dochodami . . . . .	21.648 „ 70 „
Niedobór . . . . .	1.984 zł. 30 ct.

Koszt utrzymania jednego dziecka wynosi przeciętnie 232 złr.: wliczając w to naukę, utrzymanie, ubranie, aptekę, lekarza i t. d. w zakładach innych w Austrii i Niemczech wynosi ten koszt 430 zł., 325 zł. lub 306 zł.

Przed daniem odpowiedzi na pytania, zawarte w zacytowanej na wstępie uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 16. Lutego b. r. zaznaczyć musimy, jak w danych warunkach, przy obecnem położeniu finansowem wypełnia zakład powierzone zadanie; następnie wykażemy braki, które nie pozwalają zakładowi zadosyć uczynić istotnym potrzebom, a w końcu przedstawimy wnioski, zmierzające do zaradzenia tym niezaspokojonym potrzebom.

Jak świadczą coroczne raporty Inspektora szpitali, zamieszczane w sprawozdaniach z czynności Departamentu V Wydziału krajowego i co także w swej relacji



(przy LW. 47.407/97) podnosi p. rewident Krobicki, delegowany do zbadania stanu gospodarki tego zakładu, — Dyrekcya i całe grono nauczycielskie nie szczędzą starań ani sił, ażeby ten pożyteczny a jedyny w kraju zakład głuchoniemych celowi swemu odpowiadał.

Skutki tej pracy są widoczne: zakład rozwija się bardzo pomyślnie — o czem najlepiej przekonują coroczne publiczne popisy wychowanków, ich zdumiewające, a rzewne wrażenie czyniące odpowiedzi, mową artykułowaną dawane coroczne chlubne sprawozdania w dziennikach — niemniej wzorowa czystość i porządek, panujące w całym zakładzie — wreszcie wielki zastęp głuchoniemych, którzy zakład już opuścili i wychowani zostali na użytecznych członków społeczeństwa (przeważnie rzemieślników).

Jednopiętrowy Gmach zakładowy posiada ubikacyj 35, z tego przypada:

a) 11 pokoi dla nauki, a mianowicie: 6 pokoi dla nauki teoretycznej, 1 pokój na przybory naukowe i bibliotekę, 1 pokój na warsztat krawiecki i szewski, 1 pracownia dziewcząt, 1 sala rekreacyjna, służąca zarazem w zimie do nauki gimnastyki, w lecie zaś dla szkółki froeblovskiej i nauki wieczornej, 1 sala wykładowa dla kleryków i uczniów seminaryum nauczycielskiego, a zarazem służąca do odbywania popisów, na posiedzenia rady pedagogicznej i dyrekcji.

b) 16 ubikacyj administracyjnych, a mianowicie: 7 sypialni — z tych 2 przepelnione, 1 kuchnia, 1 jadalnia, 1 spiżarnia, 1 łazienka, 1 pralnia, 2 magazyny dla chłopców i dziewcząt, 1 infirmarya dla dziewcząt, 1 kancelarya.

c) 7 pokoi mieszkalnych: dla kierownika, nauczyciela i praktykanta 5 pokoi, 1 pokój dla dozorczyń, 1 pokój dla traktierniczki.

d) Kaplica przerobiona z większej sali.

Pomieszczenie to już przy obecnej liczbie wychowanków (83 internistów i 12 externistów) jest za szczupłym i okazują się następujące braki:

a) brak infirmaryi dla chłopców;

b) za szczupłe jest i nieodpowiedne pomieszczenie warsztatów krawieckiego i szewskiego;

c) przepełnienie w salach sypialnych, co mimo starannego przewietrzania, niekorzystnie oddziaływać musi na zdrowie wychowanków;

f) brak ubikacyj na garderobę dla chłopców i dziewcząt;

g) stanowczo za ciasne pomieszkanie dla kierownika, który wraz z rodziną mieścić się musi w 2 pokojach.

Brakom tym zaradzićby można według przedstawienia Dyrekcji zakładu (jak LW. 65.280/98.) przez dobudowanie 2-go piętra nad głównym frontowym traktem budynku, przez co uzyskałoby się:

1) dwie wielkie sale o 4 oknach,

2) 4 pokoje o 2 oknach i

3) dwa pokoje o 1 oknie.

Zarazem zyskałby zakład przez tę dobudowę pomieszczenie dla 17 wychowanków ponad dzisiejszą liczbę 83 — więc mógłby umieścić 100 internistów.

Powiększenie zaś liczby wychowanków przynajmniej do 100 — przy zapewnieniu zakładowi odpowiednich środków na ich utrzymanie — o czem niżej — jest bardzo pożądanem, jeżeli się zważy, że (według sprawozdania c. k. Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi za r. 1896) z końcem r. 1896 liczba głuchoniemych w Galicyi wynosiła 10.507 osób, — z tego 2.190 dzieci w wieku szkolnym; ponieważ więc w r. 1897/98 w zakładzie było wychowanków 92, przeto procent dzieci głuchoniemych, korzystających z nauki wynosi zaledwie 0.87%.

Zgłaszających się do zakładu jest bardzo wiele kandydatów, lecz dla braku miejsca i funduszków można ich przyjąć tylko nie wielką stosunkowo liczbę. Tak n. p. na rok szkolny 1898/9 weszło podań o przyjęcie 59, między kandydatami było 4 takich, którzy już po raz 3-ci podawali,

16 " " " " " 2-gi "  
reszta, 39-ciu wniosła po raz pierwszy prośbę.

Z powyższej liczby mogła Dyrekcyja przyjąć tylko 21 a 38 kandydatów znowu odmowną otrzymała odpowiedź.

Oprócz niewygod, spowodowanych brakiem odpowiedniego pomieszczenia, są w zakładzie inne jeszcze braki, które uznaje i podnosi także Dyrekcyja w swem przedstawieniu (LW. 65.280/98.), a którym na razie nie może zaradzić dla braku funduszków — a mianowicie:

a) Zakład nie posiada dostatecznej liczby odzieży, bielizny i pościeli; dlatego są dzieci obowiązane przywozić te rzeczy ze sobą, — co ze względów zdrowotnych jest wielce niekorzystnem. Są przykłady, że rodzice mimo uwzględnienia ich prośby o przyjęcie dziecka nie przywożą go do zakładu dla braku pieniędzy na wyprawkę żadaną — albo przywożą dzieci prawie nagie;

b) Ażebym oszczędzić kosztów utrzymania dzieci podczas wakacyj, musi je zakład na ten czas oddawać rodzicom, którzy przeważnie są nędzarzami.

c) Z powodu przymusowej oszczędności ledwie co 3 lata sprawia zakład dzieciom nowe mundurki letnie i zimowe, lecz nie może ich dawać dzieciom na wakacje ani wtenczas, gdy po ukończeniu nauki zakład na zawsze opuszczają; wychodzą więc w swoich starych, obdartych i ciasnych ubraniach.

d) Nie można wychowanków, dzieci ubogich rodziców, po ukończeniu nauki oddawać do terminu;

e) dziewczęta, które ukończyły naukę, należałoby zatrzymać choć jeszcze ze dwa lata w pracowni, by się wydoskonalily w robotach ręcznych;

f) dla terminatorów głuchoniemych, oddanych do terminu we Lwowie, należałoby urządzić naukę niedzielną i świąteczną, — co jest niemożliwem, bo Dyrekcyja niema środków na wynagradzanie nauczycieli za nadobowiązkową naukę. Z ostatnim tym punktem wiąże się ściśle kwestya przeciążenia i nieodpowiedniego wynagrodzenia nauczycieli; jest ich — jak wykazuje Dyrekcyja zakładu — za mało i źle są płatni dotychczas za swoją żmudną, siły wyczerpującą pracę. Los ich tem więcej godzien współczucia i opieki, ponieważ oni oprócz odbycia zwykłych studyów nauczycielskich muszą się dokładnie obznajmić z odrębną metodą nauczania głuchoniemych, co osobnych, długotrwałych wymaga studyów. — Przez polepszenie płac nauczycielskich zakładu zachęciłoby się młode siły do obrania tego zawodu, — istnienie bowiem zakładu ściśle związane z kwestyą powiększenia liczby nauczycieli.

Co do kwestyi, że zakład posiada za mało nauczycieli, mając ich tylko 7, to sprawa przedstawia się jak następuje:

Metoda nauczania głuchoniemych różni się zasadniczo od nauczania dzieci pełnozmysłowych; wymaga mianowicie, ażeby na jednego nauczyciela nie przypadało więcej niż 8-miu uczniów, z większą bowiem liczbą dzieci głuchoniemych nauczyciel skutecznie pracować nie może.

Stosownie do tej zasady, przyjętej we wszystkich zakładach zagranicznych, powinienby zakład lwowski na 95 uczniów mieć 12-stu nauczycieli — a ma ich ledwie 7. wskutek czego wychowañcy nie mogą tak zadawalniających robić postępów, jakby to było możliwe w innych warunkach; gdyby nawet ze względów oszczędno-



ściowych przydzielano do jednej klasy nie 8-miu lecz 10-ciu uczniów, należałoby jeszcze przynajmniej dwóch nowych nauczycieli przyjąć ponad liczbę obecną.

Brak dostatecznej liczby nauczycieli jest też powodem, że choć kurs nauk rozłożony jest według planu na lat 6, Dyrekcya musi wychowanków uwalniać już po 5-ciu latach nauki; jest to też konieczne, ażeby przy szczupłym obecnym umieszczeniu umożliwić większej liczbie kandydatów przyjęcie do zakładu.

W Państwie niemieckiem trwa kurs nauki 8 lat, — w Gracu i w Pradze 6 lat: w Gracu mogą być zdolniejsi wychowankowie przez 8 lat w zakładzie kształceni za specjalnem każdorazowem upoważnieniem styryjskiego Wydziału krajowego.

Ażeby polepszyć dolę nauczycielskiego personalu, powiększyć go i młode siły do tego zawodu przyciągnąć, uprasza Dyrekcya w przedstawieniu do LW. 65.280/98.

a) o pomoc z funduszu krajowego celem:

1) zrównania poborów nauczycieli zakładu z poborami nauczycieli szkół wydziałowych,

2) powiększenia personalu przy obecnej liczbie wychowanków o jednego (trzeciiego) praktykanta a po podwyższeniu liczby wychowanków do 100 o jednego jeszcze (szóstego) nauczyciela; w takim razie musiałby też nauczyciel kaligrafii z powodu zwiększonej pracy otrzymać o 100 złr. więcej.

b) o przyznanie nauczycielom zakładu prawa do pobierania z funduszu krajowego kwinkweniów po 50 złr. w. a. i płac emerytalnych w tej wysokości, jak się dosłużą, pracując w zakładzie.

Na wypadek uwzględnienia tej ostatniej prośby oświadcza Dyrekcya gotowość oddania funduszowi krajowemu na własność dotychczas uzbieranego funduszu emerytalnego w kwocie 14.000 złr.

Nie przesądzając zapatrywania Wysokiego Sejmu na tę ostatnią, pod b) wymienioną prośbę, popiera Wydział krajowy prośbę Dyrekcji, pod a) wyszczególnioną:

Z powodu ciężkich i specjalnych studyów wymagającej pracy nauczycieli zakładów głuchoniemych są ich płace w zakładach zagranicznych znacznie wyższe od płac nauczycieli szkół ludowych. I tak po regulacji płac, przeprowadzonej z 1-ym kwietnia 1898 w Państwie niemieckiem płace Dyrektorów i nauczycieli w zakładach dla głuchoniemych wynoszą:

L. porz.	Prowincya lub miasto	Dyrektorowie od—do marek i wolne mieszkanie	Nauczyciele od—do marek płacy i kwaterowe
1	Poznań . . . . .	3.000 — 4.200	2.332 — 3.632
2	Berlin — Zakład miejski . . . . .	— — 4.500	2.940 — 4.840
3	„ „ królewski . . . . .	4.800 — 6.000	2.640 — 4.340
4	Pomorze . . . . .	3.500 — 4.600	2.160 — 3.960
5	Hessen — Nassau . . . . .	3.000 — 4.800	2.016 — 3.816
6	Westfalia . . . . .	3.300 — 4.800	2.100 — 3.800
7	Wschodnie Prusy . . . . .	3.300 — 4.800	2.100 — 3.800
8	Saksonia . . . . .	3.300 — 4.500	2.116 — 3.660
9	Hanower . . . . .	3.200 — 4.500	1.700 — 3.600

W subwencyonowanym przez kraj zakładzie głuchoniemych w Grazu ma:

Dyrektor: płacy . . . . .	1.000 zł. — ct.	
za kierownictwo . . . . .	200 „ — „	
mieszkanie, usługa, opał, światło i używanie ogrodu wartości . . . . .	900 „ — „	
5 kwinkweniów po 100 złr.:		
Nauczyciel: płaca . . . . .	1.000 „ — „	
na pomieszkaniu . . . . .	150 „ — „	
5 kwinkweniów po 100 złr.:		
Każdy nauczyciel dostaje nadto po 20 latach dodatek pensyjny w kwocie 200 złr., a po 25 latach 300 złr.		
Budżet płac nauczycieli zakładu lwowskiego jest następujący:		
Płaca kierownika . . . . .	800 zł. — ct.	
za kierownictwo . . . . .	300 „ — „	1.100 zł. — ct.
Płaca katechety . . . . .	800 „ — „	
Płaca ochmistrzyni i nauczycielki . . . . .	900 „ — „	
Płaca nauczyciela . . . . .	600 zł. — ct.	
wiktowe . . . . .	180 „ — „	780 „ — „
i pomieszkaniu		
Płaca 3 nauczycielek po 800 zł. . . . .	2.400 „ — „	
Płaca praktykanta nauczycielskiego . . . . .	240 zł. — ct.	
wiktowe . . . . .	180 „ — „	420 „ — „
Płaca praktykantki nauczycielskiej . . . . .	300 „ — „	
Płaca nauczycielki robót . . . . .	528 „ — „	
Płaca nauczycielki rysunków . . . . .	200 „ — „	
Płaca nauczyciela kaligrafii . . . . .	100 „ — „	
Płaca nauczyciela gimnastyki . . . . .	120 „ — „	
Płaca nauczyciela szkoły froebrowskiej . . . . .	50 „ — „	
Płaca 2 instruktorów rzemiosła po 240 złr. . . . .	480 „ — „	

Nauczyciele mimo tak szczupłego wynagrodzenia są pozbawieni kwinkweniów, które są ważnym czynnikiem, zachęcającym do gorliwego spełniania obowiązków, wprawdzie otrzymują z końcem roku remuneracją w stosunku 10% od płac, lecz to nie może im zastąpić kwinkweniów.

W razie uwzględnienia prośby Dyrekcyi o zrównanie płac nauczycieli zakładu z płacami nauczycieli szkół wydziałowych i dodania jednego (trzeciego) praktykanta wynosiłby wydatek na ten cel o . . . . . 2.262 zł. — ct. więcej niż obecnie (jak wykazuje alegat przy LW. 66.301/98). Gdyby zaś przyszło do wybudowania 2-go piętra i przyjęto 20 wychowanków więcej, w takim razie musiałby zakład otrzymać jednego nauczyciela więcej i powiększyć wynagrodzenie nauczyciela kaligrafii, a wydatek na ten cel wynosiłby razem z powyższą kwotą 2.262 złr. sumę 3.442 złr. (jak alegat LW. 66.301/98).

Z powyższego przedstawienia sprawy okazuje się zatem, że lwowski zakład głuchoniemych, o ile mu środki starczą — chlubnie spełnia piękne swoje zadanie, że jednak dla szczupłości miejsca i braku funduszy istotnym potrzebom zadosyć czynić nie może.

Co zaś do sposobu, w jaki niezaspokojonym potrzebom zadosyć uczynićby należało, to jesteśmy zdania, iż przedewszystkiem należałoby udzielić zakładowi środków na wybudowanie 2-go piętra nad głównym, frontowym traktem budynku, przez



co uzyska zakład miejsce dla lepszego rozmieszczenia wychowanków i przyjęcia większej liczby — do 100.

W tym celu możnaby upoważnić Dyrekcyę zakładu do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki hipotecznej w kwocie 18.000 złr. na lat 39, a spłatę pożyczki uskuteczniałby fundusz krajowy po 1000 złr. rocznie.

Konsekwencyą bezpośrednią tego byłaby potrzeba powiększenia subwencji na stypendya dla dalszych 20 wychowanków. Dalej w interesie zakładu, który nie jest w możności z własnych funduszków dać odpowiednie wynagrodzenie nauczycielom za ich żmudną pracę i w ciągłej jest obawie, że przy tych niekorzystnych warunkach młodych, nowych sił nauczycielskich nie będzie mógł pozyskać, — przyszłoby trzeba zakładowi z pomocą przez stosowne podniesienie subwencji (na utrzymanie zakładu) dla umożliwienia polepszenia płac nauczycieli zakładu, powiększenia ich liczby i odpowiedniego wykształcenia.

To podwyższenie subwencji należałoby wyznaczyć już na rok 1899., ponieważ jak słusznie zauważa Dyrekcyja w swej prośbie do L. W: 66301/98 — byłoby za późno starać się o nauczycieli, gdy zakład będzie już co do liczby wychowanków powiększony, albowiem siły nauczycielskie muszą być pierwej przysposobione.

Pomimo, że potrzeby zakładu w powyżej wskazanych kierunkach są znacznie wyższe, to jednak fundusz krajowy może tylko dopomagać do pokrywania tych potrzeb, a zakład musi się starać o fundusze z innych źródeł.

Dlatego Wydział krajowy, biorąc już w rachubę większą ilość wychowanków, wnosi:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubr. VII. budżetu funduszu krajowego pod poz: 61 „zakład głuchoniemych we Lwowie“ wstawia się pod

a) na stypendya dla 70 wychowanków (jak dotychczas)	8.400 zł.
b) na utrzymanie zakładu (oprócz dotychczasowych 500 zł.) jeszcze 2000 zł.	2.500 zł.
c) na spłacenie przez dyrekcyę zakładu w Banku krajowym na 39 lat zaciągnąć się mającej pożyczki 18 000 zł. na budowę 2 piętra nad gmachem zakładu	
1. rata amortyzacyjna	1.000 zł.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Lwów dnia 31. października 1898.

Marszałek krajowy:

**St. Badeni w. r.**

Sprawozdawca:

**Dr. Franciszek Hoszard w. r.**

Członek Wydziału krajowego.